

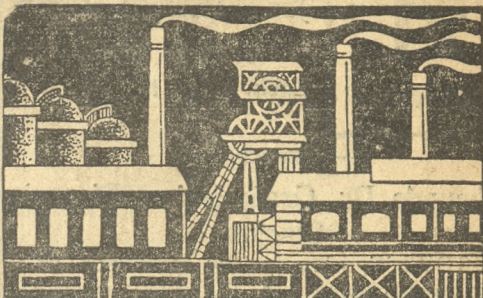
Rok: LXX
Katowice
poniedziałek 21-go
września 1936 r.



ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.



Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-28.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 4, parter.
Telefony: do g. 18-tej: 387-68
po g. 18-tej: 304-26 i 308-78.
Red. odpow.: Franciszek Godula, Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięczny na pocztę lub u agenta
z odnośnikiem do domu
przyjmują: poczta (listowi), agenci,
kioski i Administracja. **1,50**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i pierwszy druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Alcazar legł w gruzach grzebiąc bohaterskich obrońców

PARYŻ. Tragedia kadetów Alcazaru zbliża się szybko ku końcowi. Po wysadzeniu w powietrze murów i części zamku powstańcy bronią się jeszcze na ruinach, ale los ich zdaje się być przesądzony.

Czerwoni „dynamiteros” już od kilku dni kruszyli skałę wzgórz, na którym stoi Alcazar, rąbając długi chodnik aż pod same mury i zamek. Wejście do tunelu, który miał przynieść zagon Alcazarowi, znajdowało się w jednym z domów przy placu Zocodover.

Już onegdaj rozeszły się pogłoski, że Alcazar wbrew ultimatum rządu madryckiego, które upływało w sobotę, ma być natychmiast wysadzony w powietrze. Do gubernatora prowincji udała się delegacja złożona z kilkudziesięciu księży i obywateli miasta, błagając, aby wstrzymać wybuch.

W odpowiedzi na to czerwoni milicjanci areztowali całą delegację oraz kilkuset obywateli znanych z konserwatywnych przekonań i rozstrzelali ich. Pod kulami milicjantów padło 450 ludzi, wśród nich 100 księży.

W ciągu czwartku znoszono do tunelu ładunek dynamitu. W chodniku umieszczono kilkadziesiąt kilogramów dynamitu. Następnie „dynamiteros” przystąpili do uszczelnienia tunelu, aby siła wybuchu nie runęła przez tunel na miasto.

Ludność Toledo została w nocy na piątek ewakuowana i obozowała w odległości 2 kilometrów od miasta.

O godz. 10 rano nastąpił wybuch. Rozległ się ogłuszający huk. W górę wyrzucił olbrzymi, kilkusetmetrowy słup ognia i dymu.

Skutki wybuchu były straszliwe. Grube mury Alcazaru zostały z trzech stron skruszone. Runęła też reszta budynków, osłabionych już uprzednio przez ogień artyleryjski. W mieście wyleciały z okien wszystkie szyby. Ciśnienie powietrza było tak wielkie, że w licznych domach wyrwane zostały z zawiasów drzwi. Na ulicach Toledo a nawet na dachach odległych domów leżały odłamki bloków granitowych z Alcazaru. Na jeden z domów położonych w odległości pół kilometra od twierdzy spadł rzucony siłą wybuchu samochód osobowy.

Natychmiast po potwornej eksplozji kilka odłamków anarchistów i komunistów w sile 500 ludzi ruszyło w dzielnicy wyścigu na stoki wzgórz. Chodziło o zaszczepienie wywrotki pierwszej chorągwi czerwonej — komunistycznej lub czarnej — anarchizacji.

Nikt nie liczył się już z możliwością obrony ze strony powstańców. Tymczasem kadeci przy witalnym szurmie czarno-czerwonych ogniem karabinów maszynowych. Na ruinach wywiązała się zaciekła walka. Obrona była doskonale zorganizowana, widocznie już przedtem każdy żołnierz powstańcy otrzymał dokładne instrukcje, w którym miejscu ma się bronić.

Po dwu godzinach walki komitet wojenny na czele czerwonymi odwrót.

Artyleria otrzymała rozkaz, aby ostatecznie zalać się z broniącymi się na ruinach powstańcami. Na zniszczony Alcazar skierowano huraganowy ogień dział. Przez dwie godziny wszystkie baterie Toledo ostrzeliwały Alcazar.

Tuż przed wieczorem piechota wznowiła szturm. Powstańcy przez podziemne przejścia przedostali się na tyły szturmujących i wzięli ich dwa ognie. Wkrótce jednak musieli się wycofać wobec przeważających sił czerwonych.

Wyroki, wyroki

BARCELONA. Trybunał porządku ludowego w Almeria skazał na śmierć 33 ludzi.

Ostatni potomek Kolumba rozstrzelony

BUENOS AIRES. Ministerstwa spraw zagranicy Argentyny i Chile otrzymały wiadomość, że w Madrycie został rozstrzelany ks. Veragua. Oba rządy zwracały się swego czasu do rządu madryckiego z prośbą, aby książe, będący jedynym żyjącym potomkiem Krzysztofa Kolumba, był ulaskawiony. Obecnie obydwie rządy wysłały do Madrytu notę protestacyjną przeciwko powyższej egzekucji.

Cała prowincja Badajoz w ręku powstańców

LIZBONA. Źródła portugalskie donoszą, że wojska narodowe zdobyły onegdaj ostatni punkt oporu wojsk rządowych w prowincji Badajoz — Serra Morena. Podczas gwałtownej walki wojska rządowe straciły około 1000 zabitych, licznych jeńców i wiele materiału wojennego.

Ostatnie wieści z Hiszpanii.

SEWILLA. Gen. Guelpo de Llano w swym radiowym przemówieniu podał, iż w Ronda wojska rządowe rozstrzelały przeszło 700 osób. Gen. Mola udzielił prawa eksterminacji hotelowi „Continental” w San Sebastian gdzie ambasady obce zapewnione mają całkowite bezpieczeństwo. Płk Aranda zajął miejscowość, położoną w odległości 15 km od Oviedo udaremniając koncentrację sił rządowych. Kolumny na drodze znajdującej się o 27 km od Oviedo, będąc obciążone mogły nawiązać kontakt z wojskami płk. Aranda.

LONDYN. Reuter donosi, że w sprawie walki o Toledo nadchodzi bardzo niewiele wiadomości. Milicjanci ludowi wkroczyli do Alcazaru, lecz musieli się wycofać. Nie ulega wątpliwości, że Alcazar nie został dotychczas zdobyty. Również Oviedo i Teruel opiera się milicji ludowej, pomimo codziennego bombardowania. Zwłoki księcia Veragua, będącego w prostej linii potomkiem Krzysztofa Kolumba, zostały znalezione na ulicy w jednej z podmiejskich miejscowości w pobliżu Madrytu.

LONDYN. Piątkowy wybuch dynamitu pod Alcazarem nie złamał bohaterskiej obrony średniowiecznego zamku. Według doniesień, nadeszłych do Londynu przez Gibraltarię i Lizbonę, powstańcy bronią się nadal zaciekle na ruinach.

Straty wśród powstańców, spowodowane przez wybuch dynamitu, są względnie niewielkie, bowiem prawie wszyscy oblężeni zdołali podzielnymi przejściami przedrzeć się w miejscach niepodminowanych.

Przeciwko powstańcom, którzy razem z dziećmi i kobietami liczą zaledwie 1500 ludzi, stoi doskonale wyposażona armia milicji w sile 7000 ludzi.

Noc z piątku na sobotę minęła spokojnie, jednak już w sobotę od wczesnego ranka szturmowe oddziały czerwonych podjęły atak na zburzoną twierdzę. Na ruinach zawrzała znów walka; czerwoni kilkakrotnie zostali odrzuceni, aż wreszcie zaprzestali dalszych szturmów.

Od południa piechota czerwona nie niepokoiła już oblężonych, natomiast przemówiły ar-

maty. Do późnego wieczora twierdza znajdowała się w huraganowym ogniu dział rządowych.

Dowódca wojsk rządowych, płk. Barcelo, oświadczył, że walka potrwa jeszcze kilka dni. Nie sądzi on, aby powstańcy, mając dostateczną ilość amunicji i względnie duże zapasy żywności, zechcieli się poddać. Ostatecznie jednak, jego zdaniem, wszyscy zginą w murach zamku.

Alcazar ma być zniszczony przez nowe wybuchy dynamitu. „Dynamiteros” biją w skałę dwa podziemne chodniki w stronę miasta, gdzie schodzi się południowy mur Alcazaru z zachodnim. Ganki te mają być gotowe już w poniedziałek i jeszcze tego dnia wyleci w powietrze to wszystko, co ocalało od piątkowej eksplozji i ognia artyleryjskiego.

Powstańcy żywią nadzieję, że jeszcze w ostatniej chwili uratuje ich ekspedycja płk. Yague. Marsz jego kolumny to prawdziwy wyścig na śmierć i życie, od pośpiechu bowiem zależy życie 1500 powstańców, zamkniętych w Alcazarze.

Do wojsk płk. Yague przydzielono kilka batalionów strzelców marokańskich, które torują innym oddziałom drogę do Toledo. W ciągu dnia stoczono kilka mniejszych potyczek z wojskami rządowymi, które usiłowały wstrzymać marsz płk. Yague. Wieczorem przednie strażnice powstańców znajdowały się już w odległości zaledwie 15 kilometrów od Toledo.

Toledo płonie.

PARYŻ. Havas donosi z Toledo: Przez całą noc miasto stało w płomieniach, pomimo deszczu, który padał. Samoloty rządowe leciały nad miastem, celem uniemożliwienia lotnictwu powstańczemu przybycia z pomocą obrońcom Alcazaru.

PARYŻ. Havas donosi z Toledo: Przez cały dzień artyleria rządowa ostrzeliwała ruiny Alcazaru oraz siedzibę b. gubernatorstwa wojakowskiego, którą powstańcy zajęli onegdaj podczas bohaterskiego wypadku.

Załoga balonu LOPP. dziś wraca do stolicy

MOSKWA. Kpt. Janusz i por. Brenk w towarzystwie polskiego attaché wojskowego płk. Zaporowskiego złożyli wizytę naczelnikowi lotnictwa cywilnego Kaczorowi, jego zastępcy oraz naczelnikowi cywilnego Aeroklubu. Sowieckiego Deniczo-

wi. Płk. Zaporowski złożył podziękowanie sowieckim władzom lotniczym oraz tym wszystkim, którzy brali udział w poszukiwaniach. Kapitan Janusz i porucznik Brenk wyjeżdżają z Moskwy do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

Roboty publiczne potrwać do listopada

WARSZAWA. Według ostatnich zestawień Funduszu Pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi obecnie 265.374 a na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusze Pracy zatrudnionych jest 159.993 robotników.

Ostatnio nastąpił pewien nieznaczny spadek liczby zatrudnionych na robotach publicznych przeprowadzonych celowo, celem umożliwienia skierowania części bezrobotnych do robót rolnych.

Jak nas informują w Funduszu Pracy ro-

boty publiczne, zredukowano stopniowo w związku z zakończeniem szeregu prac melioracyjnych trwać będą o ile tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą aż do końca listopada.

W ciągu zimy pewna liczba bezrobotnych znajdzie zatrudnienie na robotach przygotowawczych do przyszłego sezonu. W głównej mierze będą to roboty nad gro madzeniem materiałów, obróbka kamieni i t. p.

Czesi zwalniają z pracy Polaków

MORAWSKA OSTRAWA. Dyrekcja czeskiego towarzystwa górniczo-hutniczego zwalnia z kopalni śląskich w dalszym ciągu robotników polskich. W tych dniach zwolniony został z pracy na kopalni „Hohenegger” robotnik polski Antoni Frys, który zatrudniony był w Czechosłowacji od czasów przedwojennych. Równocześnie czeskie walcownie cynku w Przywozie k. Morawskiej Ostrawy zwolniły kilku robotników polskich, którzy pracowali w tej fabryce kilkanaście lat.

MORAWSKA OSTRAWA. Rada miasta Brna przesłała prezydium rady ministrów w Pradze memoriał, w którym podkreśla olbrzymią nędzę, w jakiej znalazła się ludność Moraw z powodu wzrastającej drożyzny. W memoriale tym rada miejska komunikuje, że konsumpcja mięsa końskiego w Brnie wzrosła o 15 procent, a obecnie wobec braku koniny pojawiło się na brneńskim rynku mięso z psów i kotów, sprzedawane po cenie 4—6 koron za kilogram.

URLOP PANA PREMIERA

WARSZAWA (tel. wł.) W przyszłym tygodniu ma wyjechać prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski na kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

KOPIEC MARSZAŁKA NA UKOŃCZENIU.

KRAKÓW. Prace nad budową kopca Marszałka Piłsudskiego posuwają się szybko naprzód. Wysokość kopca sięga obecnie już 25 metrów. O ile pogoda dopisze, ukończenia sypania kopca należy się spodziewać za trzy tygodnie.

DO BEREZY WYSLANO KOMUNISTÓW ŁÓDZKICH.

ŁÓDŹ. W związku z ożywioną działalnością rozwijaną przez wywrotowców w przeddzień wyborów oraz w związku z ostatnimi wystąpieniami komunistycznymi, władze administracyjne zarządziły osadzenie w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej następujących działaczy komunistycznych: Władysława Spychały, Jana Sroczyńskiego, Józefa Majera Wolkmana, Rywena Cukiermana i Józefa Gotha-Jamera.

Ponadto władze policyjne dokonały rewizji w siedzibie związku nauczycieli żydowskich przy ul. Wólczańskiej 32, w wyniku której lokal związku został opieczetowany.

SOWIECKI REKORD LOTNICZY

MOSKWA. Agencja Tass donosi, że mjr-pilot Jumaszew osiągnął dn. 16 bm. na czterosilnikowym samolocie „Ant-6” wysokość 6605 metrów z 10-cio tonowym ładunkiem. Władze sowieckie wystąpiły do międzynarodowej federacji lotniczej o zarejestrowanie tego wyczynu jako rekord światowy.

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
21
września

Dziś: Mateusza Ewang.
Jutro: Maurycego
Wsch. sl. g.: 5,28
Zach. sl. g.: 17,46

Wojewoda Dr. Grażyński w Bieruniu Starym.

KATOWICE. Wczoraj w godzinach popołudniowych w obecności p. Wojewody naczelnika wydziału robót publicznych inż. Kaufmana, kuratora Kupcyńskiego i szeregu innych gości odbyła się w Starym Bieruniu uroczystość poświęcenia nowo wybudowanych urządzeń wodociagowych nowego gmachu szkolnego. Po poświęceniu sztandaru szkolnego i wręczeniu aktu honorowego obywatelstwa miastu Bieruniu Staro p. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu. Po powitaniu p. Wojewody i wręczeniu mu aktu honorowego obywatelstwa p. Wojewoda przemówił do zebranych tłumów.

Interesujący wykład.

We wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 19.30 odbędzie się zebranie plenarne N. Ch. Z. P. Koła Katowice Śródmieście, na sali „Do Wypoczynku” przy ul. Św. Jana 10. Na porządku obrad referat p. posła Dr. Nowaka p. t. „Nasz rozwój gospodarczy”. O niezawodne przybycie członków i sympatyków uprzejmie prosimy.

Tajemnicze samobójstwo młodzieńca.

(—) W ub. sobotę, w lesie Szadoka w Ligocie pod Katowicami przechodnie znaleźli zwłoki wisielca. Jak się okazało, denatem jest 19-letni Antoni Niewoliński ze Świętochłowic (ul. Nowowiejska 7). Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Policja dotąd nie ustaliła przyczyny zamachu samobójczego młodego desperata.

Odpust.

Parafia św. Krzyża obchodziła w ub. niedzielę doroczny odpust. W związku z nim — w mieście panował niezwykle ożywczy ruch na ulicach, również w sklepach. Jest to największe święto Siemianowic.

Dochód z otwarcia stadionu pszczyńskiego na FON.

Z okazji otwarcia i poświęcenia w dniu 18 września 1936 r. miejskiego stadionu sportowego w Pszczynie zebrano ze wstępów oraz ze sprzedaży kwiatów kwotę 642,87 zł, którą magistrat przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej i przekazał ją na konto P. K. O.

Strażackie zawody strzeleckie.

Ostatnio odbyły się na Strzelnicy Bractwa Kurkowego w Pszczynie rejonowe zawody strzeleckie Związku Straży Pożarnej. W zawodach wzięli udział przedstawiciele oddziałów w Pszczynie, Porębie, Piasku, Goczałkowicach, Starejwsi, Kobiórze. Zespołowo I miejsce zajął oddział pszczyński, uzyskując 226 pkt, dalej Poręba, Piasek i Goczałkowice. Kierownikiem imprezy był p. ogniomistrz Cyrzyk z Pszczyny.

Włamanie w Imielinie.

18 bm. do mieszkania rolnika Walentego Turczyńskiego w Imielinie włamało się trzech nieznanych sprawców. Sprawcy skradli garderobę, obrączki ślubne oraz 85 zł gotówki, ogólnej wartości 250 zł. Policja ujęła jednego ze sprawców, nazwiskiem Wilhelm Polnik z Szopienic, który już kilkakrotnie był karany za kradzieże.

Okradziony naczelnik gminy.

Onegdaj weszli przez otwarte okno nieznani sprawcy do mieszkania naczelnika gminy w Warszowicach, p. Zielenki: skradli gotówkę oraz okradli pieczętatkę gminną. Za sprawcami policja wszczęła pościg.

Prof. Kamiński w Brzeziu nad Odrą

We wtorek, dnia 22 bm. przyjeżdża do Brzezia n. O. prof. Kamiński, który — jak wiadomo — zbiera stare pieśni ludowe, nieznane jeszcze w Polsce. Kierownictwo szkoły zwraca się więc do mieszkańców z prośbą, by ci, którzy znają jakiekolwiek stare pieśni ludowe, chodzą głównie o pieśni racyborskie — przyszl po południu o godz. 16 do kancelarii szkoły pow. i tam je zaśpiewali.

Pożar w Jankowicach.

Dnia 18 września br. wybuchł pożar w gospodarstwie wdowy Józefy Willmowej w Jankowicach Rybnickich. Pożar zniszczył dach domu przyległą szopę i stodołę. Szkody są znaczne. Dochodzenia wykazały, że przyczyną pożaru były iskry wydobywające się z komina.

Przemysłowcy wznieśli pożar.

W stodole murowanej rolnika Brzeziny w Pietruchowym (gm. Łagiewniki Wielkie), która doszczętnie spłonęła wraz z tegorocznymi zbiorami zboża i narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 7000 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

Wydarci ze szponów śmierci

Możemy podzielić się z naszym. Czytelnikami radą, że zasypiani górnicy na kopalni „Ema” w Radlinie — 34-letni Antoni Sosna i 36-letni Teodor Michalski zostali przez kolumnę ratunkową uratowani w nocy z soboty na niedzielę, około godziny 24-tej.

Kolumna ratunkowa pracowała bez przerwy przez całe 50 godzin nad usuwaniem zwalów kamieni, zawałających chodnik na przestrzeni przeszło 40 metrów. Za tą grubą ścianą przebywali dwaj górnicy,

żywcem pogrzebani, oczekując ratunku. Pięćdziesiąt godzin spędzonych w ciemnościach było wiecznością. Olbrzymie skały zwisające nad głowami nieszczęśliwych górników groziły lada chwila runięciem.

Kolumna ratunkowa, by jak najprędzej dotrzeć do zasypianych, ograniczyła się do wygrzebania wąskiego chodnika, którym tylko jeden człowiek mógł by się przesunąć na czworakach. Praca nad wygrzebaniem chodnika była bardzo ciężka i niebezpieczna. Członkowie kolumny ratunkowej usta-

wili się w „gęsiego” i skuleni na czworakach w wąskim chodniku podawali sobie do tyłu odpadki kamieni i węgla. W chwili, gdy ściana była już tak cienka, że zasypiani górnicy słyszeli szelest i drapanie w ścianie, uratowany górnik A. Sosna począł pomagać kolumnie ratunkowej z drugiej strony, wydrapując pałkami otwór. Drugi górnik, T. Michalski nie mógł pomagać, gdyż — jak wspominaliśmy — miał zwichniętą rękę. Okrzyki zwycięstwa i dziękczynienia padły z ust górników, gdy dobywali ostatnią grudkę ziemi, dzielącą ich od zasypianych.

Najpierw podano zasypianym płyny, potem wydobyto rannego Michalskiego, a następnie Sosnę. Obaj byli bardzo wyczerpani. Sosna, który przez cały czas starał się być wesół, by podtrzymać na duchu towarzysza i nawet przez rurę doprowadzającą im powietrze, dowcipkował z członkami kolumny ratunkowej, zalał się, gdy stanął przed otworem, będącym drogą do życia. — Uratowanych nakarmiono i niezwłocznie wyciągnięto na powierzchnię. Obecnie znajdują się w szpitalu, gdzie powoli odzyskują siły.

P. Wojewoda dr. Grażyński honorowym obywatelem gminy Świętochłowice

Również m. Chorzów przygotowuje się do nadania P. Wojewodzie honorowego obywatelstwa.

W sobotę 19 września br. P. Wojewoda dr. Grażyński przyjął reprezentację zarządu gminy Świętochłowice z nacz. gm. p. Polakiem, która wręczyła P. Wojewodzie dyplom obywatela honorowego gminy Świętochłowice, nadany P. Wojewodzie na posiedzeniu rady gminnej w dniu 3-go września br. z okazji 10-lecia urzędowania na Śląsku.

Jak się dowiadujemy P. Wojewoda dr. Grażyński ma otrzymać również obywatelstwo honorowe m. Chorzowa. Uchwala taka ma zapaść na nadzwyczajnym posiedzeniu rady miejskiej, które przewodniczący rady p. poseł dr. Nowak zwołał na 23 września br. na godz. 19-tą.



Minister spraw wojsk, gen. Tadeusz Kasprzycki w otoczeniu dzewcząt góralskich.

Kop. Ema w Radlinie dotknięta drugim wypadkiem

Dnia 18 września nastąpiło zerwanie liny na kolejce linowej, łączącej kopalnię „Anna” w Pszowie z kopalnią „Ema” w Radlinie. Wskutek zerwania się liny runęła na ziemię kilka wagoników naładowanych węglem. Powstałe szkody są znacz-

ne. Władze kopalniane czynią dochodzenia celem ustalenia okoliczności towarzyszących wypadkowi. Po kilkugodzinnej przerwie linowa komunikacja pomiędzy wspomnianymi kopalniami została przywrócona.

Nieudały występ włamywaczy w Katowicach

Fatalny skok z okna na bruk ul. Mariackiej.

W dniu wczorajszym, około godziny 1-szej w nocy w Katowicach zostali przytłamani na gorącym uczynku usiłowanego włamania do biur adwokatów Witczaka i Hecrawy przy ul. Mariackiej 1 — znani włamywacze warszawscy Marian Radzionkowski, Abraham Alabaster i Henryk Krynicki.

Złodzieje przybyli na gościnne występy do Katowic, nie mieli jednak szczęścia: spłoszył ich bowiem patrol policyjny.

Przestępcy równocześnie usiłowali włamać się do magazynu przyborów dentystycznych, znajdującego się w tym samym domu, Józefa Leiblówicza. — Kiedy wła-

nywacze w czasie roboty usłyszeli nadchodzących policjantów, zwabionych migotaniem laterek elektrycznych, w panice rzucili się do ucieczki: Abraham Alabaster wyskoczył z okna I-go piętra na ulicę Tylnią Mariacką, dwaj pozostali ratowali się ucieczką na górne piętra. Alabaster, który odniósł bardzo poważne kontuzje na całym ciele odwieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Katowicach, pozostałych zaś złodziei przychwycili policjanci w klatce schodowej i osadzili w miejscowych aresztach policyjnych, aż do ukończenia dochodzeń.

P. senator Wiesner skazany na 2 tygodnie aresztu

W godzinach południowych dnia wczorajszego w Sądzie Okręgowym Karnym w Katowicach ogłoszony został wyrok w głosnej sprawie, wytoczonej senatorowi Wiesnerowi i p. Wilhelmowi Schneiderowi przez pastora Harlfingera z Golasowic o zarzut popełnienia „zdrady narodowej” wobec mniejszości niemieckiej na Śląsku. W wyniku rozprawy sąd skazał sen. Wiesnera i p. Wilhelma Schneidera na 14 dni aresztu bez zawieszenia i po 500 zł grzywny. W motywach sąd podał, że oskarżonym nie udał się dowód prawdy na postawiony pastorowi Harlfingerowi zarzut.

Budowa dalszych domów dla bezrobotnych w Siemianowicach

Onegdaj bawił w Siemianowicach P. Wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie naczelnika woj. wydziału samorządowego dr. Dworżańskiego wicestarosty dr. Richtera. W obecności pp. burmistrza Popka, dr. Zieleniewskiego i komisarza policji Gawlika p. Wojewoda zwiedził tereny przeznaczone na budowę domków dla bezdomnych przy ul. Michalikowskiej. P. Wojewoda zapoznając się z koniecznością pobudowania dla bezdomnych mieszkańców dalszych 3 domów, udzielił miastu kredytów w wysokości 103 000 zł.

Śmiertelny wypadek na kopalni „Richter” w Siemianowicach

Na kop. „Richter” w Siemianowicach zawałił się strop na jednym z chodników. Masy miały zasypały górnika Edwarda Dewora z Siemianowic. Zasypanego wydobyto natychmiast na powierzchnię, jednakże wszelkie zastosowane środki celem uratowania go nie dały rezultatu. Dewor zmarł na skutek uduszenia pyłem węglowym. Drugi robotnik, który pracował na tym samym odcinku, wyszedł z wypadku z lekkimi ranami. Dochodzenie wykazało, że kierownictwo techniczne kopalni nie ponosi winy w tym wypadku.

Straszny wypadek kolejarza

Onegdaj wydarzył się na dworcu w Moszczenicy (pow. rybnicki) nieszczęśliwy wypadek. Podczas przetaczania wagonów 43-letni kolejarz Emil Gólk z Jastrzębia Górnego dostał się między bufory wagonów, które zgnioty mu klatkę piersiową i złamały kilka żeber. W stanie groźnym odwieziono nieszczęśliwego do szpitala powiatowego w Wodzisławiu. Na miejsce wypadku zjechały władze kolejowe, które prowadzą dochodzenia.

Humor.

Bolesne pożegnanie.

- Józefowi!
- A co, proszę pani?
- Wasz mąż pojechał do Ameryki?
- A już.
- Bolesnie pewnie było Wam się z nim rozstawać?
- Oj, i mówić nie trza!
- Bardzo?
- Jeszcze i teraz bolą żebra, a smiak z głęby zleźć nie chce!

Wścieklizna w Pogórze.

Władze donoszą o stwierdzeniu wścieklizny w gminie Pogórz, u psa będącego własnością Brunona Kartiela.

ŻADAJ POLSKIEGO TOWARU!

Śmierć epileptyka na ulicy.

W dniu 19 bm. przechodzący ulicą Złotą Łanę w Lipniku-Białej Karol Dyzek upadł i w czasie ataku epilepsji uderzył głową o bruk tak nieszczęśliwie, iż odniósł ciężkie uszkodzenie czaszki a po kwaśraniu zmarł.

Jak król pruski Fryderyk II walczył z polskością na Śląsku

Pisaliśmy przed kilku dniami pod powyższym tytułem o antypolskich zarządzeniach tego króla na przestrzeni lat 1764—1773. Dziś chcielibyśmy naświetlić pomyślaną i przeprowadzoną na wielką skalę akcję osadniczą na Śląsku wszczętą w r. 1773 z tym wyraźnym celem podkreślonym w zarządzeniu królewskim, aby przez zakładanie licznych wsi o osadnikach niemieckich zniemczyć ludność polską zwłaszcza na Górnym Śląsku. O rozmiarach tej akcji niech świadczy cyfry:

W 10-ciu polskich powiatach Górnego Śląska w czasie trwania akcji osadniczej założono około 200 nowych kolonii, choć coprawda tylko dla mniejszej części udało się sprowadzić kolonistów — Niemców.

Najnowsze prace niemieckie, naświetlające tendencje narodowe w polityce tego króla, starają się ostrze antypolskich jego zarządzeń osłabić, podsuwając ówczesnym zamiarom króla na Śląsku zamiary „cywilizacyjno-kulturalne”. Wysuwają m. in. twierdzenie, że przecież jakiegokolwiek tendencje niemiecko-nacjonalistyczne nie mogły kierować jego postanowieniami, gdyż czasy Fryderyka II nie znały jeszcze pojęcia narodowości w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Jest to zwykłe mydlenie oczu. Nikt też nie osadza pruskiego króla i jego doradców o tendencje niemiecko-nacjonalistyczne, które jak zresztą i nam wiadomo, były obecne u niego, i zrodziły się w Europie dopiero w początkach XIX w. Ale tu przecież chodzi o zamiar i skutki poczynań króla w stosunku do Polaków, wskutek czego wszystkie te zarządzenia miały jaknajbardziej wyraźny cel: Zniszczyć polskość środkami, wówczas uważanymi za najskuteczniejsze.

Jednym z tych środków miała być właśnie kolonizacja na Śląsku, osadzenie niemieckich osadników w tym celu, aby nastąpiła asymilacja ludności. Fryderyk II miał nadzieję, że niemiecka przymieszka zdoła przyciągnąć do swego kręgu kulturalnego miejscową ludność polską, która się tą drogą ostatecznie „zniemczy”.

Poco się więc wypierać „germanizacji”? Jeżeli to nie jest germanizacja, to jak właściwie nazwać niemieckie tutejszej ludności polskiej, prześladowanie i rugowanie polskiego języka, pozbawienie wszelkich przejawów rodzimej kultury polskiej na Śląsku?

Najlepszym dowodem, że zarządzenia królewskie o sprowadzaniu kolonistów niemieckich były przez współczesnych nie inaczej rozumiane, jak właśnie jako skierowane przeciw polskości ziemi śląskiej, to relacja wysokiego urzędnika pruskiego, Skrzeńskiego, do króla Fryderyka, z dnia 10 grudnia 1773 r. Sprawozdanie zawiera m. in. następujące zwroty:

W tutejszym powiecie jest jeszcze dużo sposobności do zakładania nowych wsi, jednak warunkiem niemieckiego języka dla osadników zupełnie zamiary zniweczy. Ani w tutejszych bowiem stronach, ani w Polsce, na Węgrzech, Morawach, a także nie w austriackim Śląsku i Czechach niema Niemców, którychby można sprowadzić. Musze-

przeło najmużenie prosić, aby w tym powiecie odstąpiono od warunku sprowadzania niemieckich osadników, gdyż nawet w razie sprowadzenia tu osadników Niemców nie osiągnie się zamierzonego zarządzenia, m. in. celu, aby cały tutejszy obwód zniemczył... „da obnedem dadurch der Zweck, die gantz Gegend deutsch zu machen, nicht erlanget wird“). „Nie znamy bowiem przykładu, pisze dalej starosta Skrzeński — aby jaki naród zmienił swój język ojczysty, przeto też i w tym wypadku przy tutejszym narodzie nigdy się tego nie osiągnie. Natomiast wiadomo, że takie obcojęzyczne kolonie nigdy nie zdołały swego obcego języka narzucić swemu sąsiedztwu. W tutejszych stronach mamy tego najlepsze przykłady na Bielsku, Szywałdzie i kilku innych miejscowościach (niemieckich). Zresztą wystarczałoby, jeżeli dojdzie tu droga nauki szkolnej do tego, by w każdej wsi

znalazłoby się kilku ludzi, rozumiejących i mówiących po niemiecku”.

Tyle pismo pruskiego starosty do króla, urzędnika, związanego z ziemią i polskim ludem (oryginał pisma przechowywany jest w Archiwum Akt Dawnych w Katowicach). Starosta Skrzeński zrozumiał intencję króla należycie, właśnie jako germanizację, zamiar tutejszej ludności polskiej na niemiecką przez zniszczenie najistotniejszej zewnętrznej cechy narodowej: języka narodowego.

Nie pomoże przeto żadne wybielanie zamiarów króla Fryderyka przez dzisiejszych pisarzy niemieckich. Jeżeli niszczenie polskości na Śląsku w stylu tych pisarzy na zywia się „eine Kulturtat”, to niech nam będzie wolno dodać do tego tylko jedno bliższe, wyróżniające określenie: nianowicie zgadzamy się, że było to dzieło typowo pruskiej „kultury”.

Nowa pisownia

Inne kwestie graficzne.

1. Przyjęto pisownię z łącznikiem: a) w grupie typu cztero- i sześciocyfrowej; b) w wyrazach złożonych w pierwszej części z cyfrą: blockji 10-biletowe (nie 10-cio biletowe ani 100-biletowe).

2. Kropka po cyfrze. Liczebniki porządkowe, jeśli się ich nie wypisuje słowami, wyraża się:

a) cyfrą rzymską, zwykle przy większych całościach, jak wjeiki, tomy a zwłaszcza serie wydawnictw, także przy imionach panujących: po nich nie trzeba kropki. Tak np.: w wieku XII był pierwszy napad Tatarów; seria II, tom 3, strona 176 lub seria II, t. III, s. 176 lub poprostu III 17 (tom III, str. 17); za Karola VI i t. p.

b) cyfrą arabską z kropką, która równocześnie zastępuje końcówkę deklinacyjną. np. na 2. posiedzeniu, w numerze 10., w 1. tomie (w 1. tomie znaczyłoby „w jednym tomie”). Nie potrzeba kropki gdy się porządkowy charakter liczebnika i tak wyraźnie zancza,

więc przede wszystkim w datach, np. w r. 1914, 1 stycznia, także przy numeracji zeszytów (tomów) i przy paginacji, np. w zeszycie 2, 4 i 7; na str. 37 rozpraw, wreszcie przy podawaniu godzin, jeśli wvraz „godzina” jest zaznaczony, np. od godz. 6 do 8 itp.

W wyjątkowych wypadkach, gdy liczebnik stoi z dala od rzeczownika, na końcu zdania, należy wypisać liczebnik słowem, np. W którym tomie? w czwartym? albo Było to w listopadzie; piętnastego.

Wobec tego należy zaniechać niekonsekwentnie, bałamutnie, a wielokrotnie niepotrzebnie stosowanego oznaczania liczebników porządkowych, a niekiedy i głównych, za pomocą końcówek przyrostkowych, np. 3ego lub 3go lub 3ciego lub 3go lub 3-ciego, 2ej lub 2-giej itp. Fakt używania wszvstkich tych sposobów pisania, czasem nawet 3szy przed stawienia, 4-rv książki, dowodzi, do jakiego chaosu prowadzi dodawanie końcówek. (C. d. n.)

z Śląska Opolskiego

— Centralny obóz dla cyganów niemieckich. Utworzony został w Saksoni centralny obóz dla cyganów, w którym skoncentrowani będą cyganie, obywatele niemieccy. Akcja ta zmierza do stopniowego osiedlenia niemieckich rodzin cygańskich. Wstrzymane będzie również wydawanie cyganom kart handlowych na uprawianie handlu wędrownego. W związku z utworzeniem centralnego obozu cygańskiego policja wzmożniła posterunki na jarmarkach i targach końskich w miastach i miasteczkach saksońskich.

— Odnowienie kaplicy w bytomskim lesie miejskim. Przed kilku laty wybudowano kaplicę Najśw. Maryi Panny w lesie miejskim pod Bytomiem. Pod wpływem zmian atmosferycznych kaplica uciierała bardzo. Wobec tego przystąpiono do jej odnowienia; prace są na ukończeniu.

— Skazanie polskiego obywatela za zdradę stanu. Sąd ludowy w Berlinie skazał 43-letniego Franciszka Dylonga ze Świętochłowic (woj. śląskie) na 10 lat ciężkiego więzienia za usiłowaną zdradę stanu.

— Za namawianie do krzywoprzysięstwa skazał sąd w Bytomiu 53-letnią Agnieszkę Gracową z Bobruku. Karbu na rok ciężkiego więzienia. Obecny na sali rozprawy mąż oskarżonej musiał być świadkiem, jak jego żonę z miejsca aresztowano i odprowadzono do więzienia.

— Śmierć motocyklisty pod kołami wozu ciężarowego. 19-letni Karol Górecki, który się pojawiał jazdą na motocyklu, najechał w Zabrze na ulicy Na Stępcy Tronu na ciężki wóz spedycyjny.

Skutki najechania były dla motocyklisty fatalne. Podniesiono go z jezdni bezprzytomnego i odwieziono do lecznicy. Tutaj lekarze stwierdzili ciężki wstrząs mózgu. Nie odzyskawszy przytomności, Górecki zmarł kilka godzin po wypadku.

— Dziecko utonęło w gnojówce. Wpadło do gnojówki dwuletnie dziecko pewnego rolnika w Dziergowicach. Wezwany na pomoc lekarz stwierdził już tylko śmierć małego. Wypadek zdarzył się w czasie nieobecności rodziców.

— Budowa nowego kościoła w Zdzie szowicach. W roku 1922 utworzono w Zdzie szowicach koło Leśnicy kurację z kościołkiem tymczasowym. Obecnie gmina kościelna przystępuje do budowy nowej, obszernej świątyni. Prace budowlane zostaną podjęte w najbliższych już dniach.

— Administratorem parafii rozbarskiej, osieroconej po zgonie długoletniego jej proboszcza, śp. ks. dziekana Franciszka Strzybnego, mianowała władza duchowna pierwszego kapelana na Rozbarku, ks. Wilhelma Skowronka.

— W śnie stoczył się do wody. W Rzepcach koło Głogówka 7-letni Józef Stosiek, w zamiarze wygrzania się na słońcu, położył się na kładkę, prowadzącą przez potok obok młynu Kiewera. Podczas snu, chcąc się przewrócić, stoczył się do wody i byłby niechybnie utonął, gdyby nie pomoc 11-letniego syna gospodarza Rafała Tomali. Chłopiec rzucił się za tonącym do wody i udało mu się wydobyć już zupełnie osłabionego Stoska.

Program radiowy.

Wtorek 22 września.

KATOWICE. Godz. 6.00 „Kiedy ranne wstają zorze” 6.03 Płyty. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacji”. 7.40 Płyty. 8.00—8.1 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert. 13.10 Chwilka gospodarstwa dom. 13.15 Płyty. 14.13—14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Pogadanka. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Płyty. 16.45 „Szarża pod Samo-Sierra” — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.06 Felleton. 18.10 „Odżywianie sportowca” — pogadanka. 18.20 Koncert. 19.00 Pogadanka. 19.10 Koncert. 20.00 Muzyka dwufortepianowa. 20.30 Szkic literacki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 „O piętro wyżej” — operka. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.25 do 23.00 Utwory skrzypcowe.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wtorek 22 września.

Godz. 17.00 Paris P. T. T.: Koncert orkiestrowy. 17.30 Wiedeń: Recital fort. 17.40 Bratislava: Słowackie pieśni ludowe. 18.00 Monachium: Koncert rozrywkowy. 18.10 Bratislava i 18.30 Brno: Pieśni ludowe. 19.00 Monachium i Hamburg: Koncert. 19.10 Bratislava: Bohaterowie operetki. 19.20 Bukareszt i 19.30 Anglia (Reg. Progr.): Muzyka. 20.00 Wiedeń: Audycja muzyczna. 20.05 Beromünster: „Carmen” — opera. 20.10 Monachium: „Zaczarowany zamek” — operka. 20.30 Praga: „Wyprawa pana Bruczka na kielec” — opera. 20.45 Mediolan: Opera. 21.00 Kolonia: Wesoły wieczór muzyczny. 21.10 Tuluza: Radiofantazja. 22.10 Wiedeń: Recital wiolonczelowy. 22.40 Monachium: Koncert nocny. 23.30 Radio Paris: Muzyka lekka. 24.00 Sztuttgart: Koncert nocny.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

REPERTUAR:

Wtorek, 22 września „Koncert Józefa Schmidta” o godz. 20-tej.
Środa, 23 września „Wyzwolenie” o godz. 20-tej.
Czwartek, 24 września „Matura” premiera o godz. 20-tej.

Teatr St. Wyspiańskiego na prowincji.

LIPINY — poniedziałek dnia 21 września: „Marco” wy kawaler” i „Majster i czeladnik” dla bezrobotnych o godz. 19.
CHORZÓW — wtorek, dnia 22 września: „Rozkoszne dziewczyna” o godz. 19.30.
BIELSZOWICE — piątek, dnia 25 września: „Marco wy kawaler” i „Majster i czeladnik” o godz. 20.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

Główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł padła na nr 7191.
20.000 zł: 51431.
10.000 zł: 132731 170652.
5000 zł: 1628 26768 62615 74890 108458.
2000 zł: 8583 17452 41319 61466 69514 77722 88418 103829 106300 118527 121908 122941 126354 141023 173335 178017 177662 179916.
1000 zł: 14187 24666 26683 27716 34098 41985 43547 52591 52163 50692 65909 66888 72117 72568 72776 77269 96955 99137 107316 109727 113104 120604 122185 123979 130418 147230 147359 149410 156574 171650 174298 175428 175466 176249 180623 187377.
10.000 zł: 10619 50644 94502 112372 172493.
5000 zł: 10835 72028 83187 139410.
2000 zł: 30284 48093 68551 71964 76677 116995 126543 129048 145870 175427 175523 193790.
1000 zł: 30137 31359 37929 41090 42093 57162 58256 62741 70272 73146 88969 92680 95747 98577 99770 113045 113739 116045 118742 131553 136356 139599 140963 147600 150615 153693 165661 169366 179879 184666.

Odpowiedzi redakcji.

Podatek wojskowy — Jankowice. Wołni są zupełnie od podatku wojskowego: 1. utrzymywani kosztem samorządu gminnego (gminy) lub dobroczynności publicznej. 2. uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej i niezdolni zarazem ani do pracy fizycznej, ani umysłowej, o ile nie osiągną dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu, to jest od zł 1500 rocznie. Bezrobocie, trwające dwa lub trzy miesiące w roku, nie zwalnia od płacenia podatku wojskowego. Zresztą umorzenie podatku wojskowego zależy od tej instytucji, która go wymierzyła. Nad urzędem gminnym, który wymierza podatek wojskowy, jest starosta, a nad starostwem, województwo. Odwołanie od podatku wojskowego nie potrzebuje być osteplowane. Wykosć opłaty drogowej czyli podatku drogowego ustala urząd gminny na podstawie uchwały rady gminnej każdemu obywatelowi gminy.

Makoszowy 50. Jeżeli mieszkaniec jest na imię małżonka (męża), to wszystko, co się znajduje w tym mieszkaniu, jest własnością męża. W tym wypadku nie ma o co zabiegać i sądzić się. Na miejsce brata wstępują jako spadkobiercy żona i dzieci jego. Sprawy spadkowe są tak trudno i zawiłane, że spadkobiercy sami nie dadzą sobie rady, przeto powinni zwrócić się do adwokata. Ponieważ nie napisał Pan, na jaki cel pożyczka została zużyta, to nie możemy podać, czy wierzyciel może więcej żądać niż 10 procent od przerahowanej sumy.

Pszczyna 100. Sprawa przedstawia wielkie trudności, aby sądzić się z adwokatem, przeto nie radzimy skargi. Można jeszcze zwrócić się z zażaleniem do Izby Adwokackiej w Katowicach. — Zafatimwy wprost u agenta i postaramy się o zmianę. — Rozstrzygać może władza duchowna, w tym wypadku Kuria Biskupia w Katowicach.



Polityczni więźniowie sowieccy zatrudnieni przymusowo przy budowie kanału w pobliżu Białego Morza.

Życie sportowe

Ruch — Dąb 2:1 (2:0)

Ruch zagrał słabo przede wszystkim w linii pomocy, która uparcie trzymała się tyłów, jakkolwiek Czempisz, a zwłaszcza Gemza, — doskonale sobie radzili, mając oparcie w doskonałym bramkarzu. Tatusia bowiem zaliczyć trzeba do najlepszych w drużynie obok niezawodnego Włodarza i Dziwisza. Peterek nie grał źle, ale nie mogąc nawiązać kontaktu z łącznikami, zaczął się również cofać do tyłu, zwłaszcza od chwili, gdy Dąb w drugiej połowie odebrał hajduczanom inicjatywę i parł na bramkę Tatusia, dążąc do zdobycia wyrównujących dwóch bramek. Kubisz robił co mógł i wydaje się, że gracz ten potrzebuje jeszcze tylko trochę szlif, a będzie godnym uzupełnieniem ataku mistrza Polski.

W drużynie Dębu dobrze spisała się obrona, środek ataku (po przerwie) i Kessner, inicjator najgroźniejszych pociągnięć, którego zasługą jest w dużej mierze bramka zdobyta przez Koszeckiego. Kessner był szybszy niż zwykle, ale jednak jeszcze za mało szybki, co przeszkodziło mu w uzyskaniu bramki wyrównującej, na którą Dąb w zupełności zasłużył. Na wysokości zadania stanęli obrońcy. Dytko grał poniżej zwykłej formy. Pawłowski w bramce nie ponosi winy utraty dwóch bramek. Pierwszą strzelił mu Peterek głową już w drugiej minucie gry, a drugą wprowadził do bramki Wilimowski, wykorzystując przytomnie podanie ze skrzydła.

Ruch w pierwszej połowie miał przynajmniej wprost przewagę i oczekiwano, że po przerwie, mając na koncie dwie bramki, zapewni zwycięstwo, pokaże grę na jaką stać mistrza Polski. Przemawiał za tym jeszcze fakt, że Ruch grał do przerwy pod słońce. Tymczasem, już w kilka minut po gwizdku Dąb przeprowadził bardzo sprawną akcję i zabrał się następnie do systematycznego odrabiania straconego terenu. Atak dębian rozciągnął się i bez większego trudu dawał sobie radę z pomocą Ruchu, gdzie tylko Dziwisz stanowił poważną przeszkodę. Kessner wielokrotnie uciekał skrzydłem i posyłał pod bramkę Tatusia groźne centry. W pewnym momencie, kiedy zdawało się że bramka jest nieuchronna, Tatusia wspaniała wprost klasyczną robinzonadą wybił piłkę na róg. Musiał jednak skapitulować przed płaskim strzałem z odległości trzech metrów. Wyrównanie wisiło ciągle w powietrzu. Ruch zerwał się na krótko i odpowiedział bardzo składowo przeprowadzoną akcją, lecz za chwilę znowu się wszystko w ataku porwało i hajduczanie musieli się ograniczyć do obrony wyniku.

I wynik 2:1 pozostał bez zmiany do końca. Gemza i Czempisz umiejętnie likwidowali ataki przeciwnika, a dalekie strzały Kessnera wylatywały Tatusia.

Publiczność opuszczała boisko znudzona chaotyczną grą, prowadzoną przez większą część meczu bez tempa. Sędziował jak zwykle dobrze p. Schneider. Widzów 5000. Drużyny wystąpiły w normalnych składach.

Przed meczem prezes OZPN, insp. Zółtaszek podziękował śląskim olimpijczykom: Dytce, Włodarzowi i Peterkowi za dzielną postawę w meczach olimpijskich, wnosząc podchwycony przez publiczność okrzyk na ich cześć. Przedstawiciele klubów macierzystych wręczyli olimpijczykom cenne upominki.

*

Wznowione wczoraj po dłuższej przerwie rozgrywki ligi państwowej, przyniosły sporo sensacyjnych wyników, które spowodowały znaczne zmiany w tabeli.

Na czele tabeli utrzymał się Ruch, dzięki zwycięstwu nad K. S. Dąb, a Śląsk przez swe sensacyjne zwycięstwo nad Wartą w Poznaniu zdystansował w tabeli KS. Dąb. Legja pozostała na szarym końcu i czeka na partnera do spadku z ligi państwowej.

Warta — Śląsk 2:4 (0:2).

Poznań. Wielką sensację sprawił Śląsk w Poznaniu, zwyciężając po zaciętej grze poznańską Wartę. Śląsk zagrał wielki mecz, był zespołem lepszym, to też jego zwycięstwo jest w pełni zasłużone.

Ł. K. S. — Wisła 0:2 (0:0).

Łódź. Po wyrównanej grze do przerwy, doznał Wisła do głosu po zmianie pół i wyraźnie

górowała nad Ł. K. S-em. Lepsza linia napadu, grającego bardzo skutecznie zdecydowała o wyniku meczu.

Garbarnia — Pogoń 3:1 (0:0).

Kraków. Pewne zwycięstwo odniosła Garbarnia, mając po przerwie znaczną przewagę nad Pogonią.

Warszawianka — Legja 2:1 (2:0).

Warszawa. Gra rozstrzygnięta się już przed pauzą, w okresie wybitnej przewagi Warszawianki. Po przerwie Warszawianka grała defensywnie w cnęci utrzymania wyniku, co jej się szczęśliwie udało.

Stan tabeli po uwzględnieniu wczorajszych wyników przedstawia się następująco:

	gier	bramek	pkt.
1. Ruch W. Hajduki	13	32:26	18
2. Garbarnia Kraków	13	25:16	17
3. Wisła Kraków	13	18:14	16
4. Warszawianka	13	21:19	15
5. Pogoń Lwów	13	24:21	13
6. Warta Poznań	13	32:28	12
7. Ł. K. S. Łódź	13	28:27	12
8. Śląsk Świętochłow.	13	18:24	11
9. Dąb	13	22:34	10
10. Legja Warszawa	13	19:30	6

AKS — Brygada Częstochowa 3:0 (1:0)

Ponad 5000 widzów było wczoraj świadkiem wspaniałego zwycięstwa Amatorskiego KS Chorzów nad częstochowską Brygadą. Mecz ten wykazał, że AKS ma sporo i to bardzo przywzrostych zwolenników, którzy przez cały czas gry żywo dopingowali swych pupiłków i dodawali im bodźca do walki.

Sama gra była ciekawa i stała na bardzo dobrym poziomie. Obydwie drużyny bez zarzutu, zwłaszcza AKS, który miał w polu bardziej wyrównany zespół. Zespół AKS-u zademonstrował wspaniałą formę i zaskoczył dobrą kondycją fizyczną. Miał on stale w swych rekach inicjatywę i wyraźną przewagę w polu. Cała jednaśka wykazała zrozumienie do gry kombinacyjnej i o kresami dała wprost lekcję prawdziwej gry piłki nożnej.

Mrukała w bramce nie miał co prawda większego zajęcia, dał mimo to próbkę swych umiejętności przy obronie dwóch dość groźnych strzałów. Obrońcy Knass i Stolarczyk to nieza wodna para, znakomicie się uzupełniający.

Obydwóch cechuje dobra orientacja, doskonałe wykopy, start do piłki i zdecydowana interwencja. Linia pomocy, chociaż grała ofensywnie i defensywnie poprawnie, nie dostrzegła się do całości i była formacją słabszą. Atak AKS-u kombinował pięknie w polu, przeprowadzał błyskawiczne akcje i stale gościł pod bramką Brygady. W piacie napastników wyróżnili się oby dwaj reprezentanci Wostali i Piątki. Wnieśli oni do gry swego napadu dużo finezji. Wszyscy napastnicy poza ciągnięciem na bramkę opisywali się ostrymi i groźnymi strzałami. Zdobyte 3 bramki przez Pytla, Piątkę i Wostalę, padły z bomb, które nie obroniłby nawet najlepszy bramkarz.

Brygada mimo przegranej zaprezentowała się z najlepszej strony. Gra bardzo poprawnie przebiegała.

ko. Posiada niezłe formacje obronne dość dobrej i lotny napad, grający niestety mało produktywnie. Napastnicy Brygady nie potrafili sforsować obrony AKS-u i rzadko dochodzili do strzału. Mecz toczył się pod znakiem stałej przewagi AKS-u i już pierwsze minuty wykazały wyższość gospodarzy pod względem tętna i taktyki gry. AKS opanował z miejsca sytuację i był panem gry.

Pierwsza bramka padła w 22 minucie, po okresie pechowej gry napadu AKS-u. Napad chorzowski przeprowadził piękną akcję. Wostal wysłał Pytla, który z linii autowej scentrował piłkę przed bramką Brygady, która przejął Pyteli i wpakował ją gładko w siatkę gościa. Wynik ten utrzymał się do przerwy.

Po zmianie pół wzrosła przewaga AKS-u i utrzymała się do końca meczu. W 15 minucie piękna bomba. Piątek strzela drugą bramkę, a trzecia była owocem solowej akcji Wostali. W 40 minucie minął Wostal obydwo obrońców — wywabił bramkarza Brygady z bramki i wjechał z piłką do pustej bramki.

Śmigły — Cracovia 0:0.

Wilno. Drugi finałowy mecz o wejście do ligi państwowej rozegrany w Wilnie między W. K. S. Śmigły i Cracovią zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Gra była otwarta i siły drużyn równorzędne. Wynik nie krzywdzi żadnej strony.

Cracovia, która uzyskiwała tak wspaniałe wyniki w pierwszym etapie walk o wejście do ligi państwowej, nie zademonstrowała oczekiwanej gry.

Trójmecz lekkoatletyczny w Warszawie

Pierwszy dzień zawodów — Belgia przyniosła niespodziewane zwycięstwo naszej drużynie. — Polacy w ogólnej klasyfikacji prowadzą zarówno z Węgrami (36:33 i pół pkt., jak i z Belgią (35:25 pkt.). Zawody pomiędzy tymi dwoma państwami nie są klasyfikowane jako trójmecz, rozgrywki liczone są oddzielnie pomiędzy Polską — Węgrami i Polską — Belgią.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł szereg ciekawych wyników:

Na 100 m walka toczyła się właściwie jedynie pomiędzy zawodnikami węgierskimi, którzy też zajęli pierwsze 2 miejsca. 1) Kovacs (Węgry) 10,6, 2) Gyenes (Węgry) 10,7; 3) Hguty (B) 11,2, 4) Trojanowski (P) 11,4, 5) Zasłona (P) 11,6, 6) Van den Driesche (B) 12 sek.

W rzucie kula Polacy odnieśli duży sukces zajmując dwa pierwsze miejsca. 1) Gierutto (P) 15,05, 2) Fiedoruk (P) 14,79; 3) Harvath (W) 14,54; 4) Csanyi (W) 14,37; 5) Van den Voorde (B) 13,55.

W skoku wzwyż: 1) Hofman (P), 2) Gierutto (P), 3) Kerkovitz (W) wszyscy po 1,84; 4) Cserna (W) 1,80, 5) Chartier (P) 1,65, 6) Binet (B) 1,60.

Najbardziej emocjonującym punktem programu dnia był bieg na 1500 m. Odrazu od startu prowadzenie obejmuje Belg Mostert. Po 200 m

Kucharski dochodził go i mija go. Kucharski prowadzi jednak krótki czas. Belg bowiem wysuwa się znowu na czoło i kończy bieg pierwszy. — Wyniki: 1) Mostert (B) 3:53 (nowy rekord belgijski), 2) Kucharski (P) 3:54,2 (zaledwie o 0,2 sek. gorzej od rekordu polskiego), 3) Igłoj (W) 3:56,4, 4) Noji (P) 3:57,2, 5) Rathonyi (W) 3:59,4, 6) Schroeven (B) 4:08,4.

Na 400 m przez płotki Belg Bosmans 54,4, 2) Kovacs 54,8, 3) Hejjas (W) 55,6, 4) Maszewski (P) 56, 5) Regemutter (B) 57,2, 6) Niemiec (P). W biegu na 400 m: 1) Vadas (W) 48,8, 2) Sliwak (P) 49,6, 3) Gasowski (P) 49,8 (Polak na mecie wysunął się przed Zsitivajem), 4) Zsitivaj (W) 49,99, 5) Prinsen (B) 51, 6) Bondu (B) 51,1.

Skok o tyczce rozegrano jedynie w konkurencji polsko-węgierskiej: 1) Sznajder (P) 4 m, 2) i 3) Moronczyk (P) i Baacalmasy (W) po 3,80, 4) Csanyi (W) 3,75.

W drugim dniu meczu Noji przegrał bieg 5000 m z Węgrem Simonem, który zwyciężył w czasie 14:49,4 a pozmie ustalono jeden nowy polski rekord, mianowicie w sztafecie olimpijskiej w czasie 3 min. 13,8.

Międzynarodowy mecz z Węgrami przegraliśmy w stosunku punktów 65,5:70,5, natomiast zwyciężyliśmy Belgię stosunkiem punktów 78:58.

Kluby śląskie ruszyły do boju o punkty

Podczas kiedy rozrywa się jeszcze walka o wypośrodkowanie drużyn, które awansują do ligi śląskiej, pozostałe kluby rozpoczęły wczoraj mistrzostwa.

Trzy rozegrane mecze o mistrzostwo ligi śląskiej, przyniosły zwycięstwa gospodarzom.

Oto wczorajsze wyniki:

Katowice: Słowian — Naprzód Lipiny 3:2 (2:1)

Chropaczów: Czarni — KS. 06 Katowice 2:1 (2:1)

Knurów: Concordia — Wawel N. Wieś 4:2 (2:0)

Mecze o mistrzostwo klasy „A“ dały wyniki następujące:

KS. 06 — Kościuszk Szoplen. 2:0 (1:0)

Orzeł — Jedność Michałkowice 6:2 (3:0)

Slavia — Naprzód Ruda 3:1 (0:1)

K. P. W. — Śląsk II Świętochłow. 2:5 (0:3)

Iskra — KS. 22 M. Dąbrówka 0:5 (0:2)

Ligocianka — Naprzód Załęże 4:0 (2:0)

Strzelec — KS. Orzesze 0:1 (0:0)

RIOK — Żydowski KS. 1:1 (0:1)

KS. Powstaniec Brzezinka 2:4 (1:1)

Strzelec — Polonia N. Wieś 2:3 (1:2)

Walka — Śląsk Kończyce 3:4 (3:3)

I. F. C. zwycięża Guts Muts Drezno 5:4 (3:1)

W ramach wielkiego święta sportu niemieckiego I. F. C. Katowice rozegrał mecz piłkarski z czołową drużyną Rzeszy Guts Muts z Drezną, bijąc ją 5:4 (3:1).

Bramki dla I. F. C. zdobyli Knapczyk, Domagała, Hoffmann i Rolly.

Porażka polskich lekkoatletów w Warmbrunn

Rozegrany dzisiaj w Warmbrunn (śląsk środkowy) trójmecz lekkoatletyczny Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki — Wrocław dał następujące wyniki:

Wrocław uzyskał 151 pkt.

Śląsk Niemiecki 86½ pkt.

Śląsk Polski 81½ pkt.

Wyniki osiągnięto na ogół słabe. Polacy nie uzyskali żadnego poważnego miejsca a tylko w 5-ciu konkurencjach drugie miejsce.

Eliminacyjne zawody w koszykówce w Tarnowskich Górach

Z udziałem pięciu drużyn odbyły się wczoraj w Tarnowskich Górach eliminacyjne zawody w koszykówce, przeprowadzone przez tamtejszy Podokręg Gier Sportowych.

Pierwsze miejsce zajął zespół P. Z. P. Nowy Bytom 6 pkt. 91 koshami przed Z. S. Tarnowskie Góry 6 pkt. 86 koszy, Sokołem Rudą, Sokołem Dąb i H. K. S. z Roździeńsk.

Mistrzostwa Śląska w koszykówce odbędą się w Katowicach 18 października.



Zgoda Bielszowice i Policyjny KS benjaminkami Ligi śląskiej

Wczorajsza niedziela przyniosła ostateczne rozstrzygnięcie w rozgrywkach o wejście do ligi śląskiej. Promocje otrzymały Zgoda i Policyjny KS. Kluby, które w ciągu rozgrywek szły najrówniej, to też na awans do śląskiej ekstraklasy zasłużyły sobie słusnie.

Chociaż do rozegrania pozostał każdej drużynie jeszcze jeden mecz to sytuację należy uważać za wyjaśnioną, chyba, że Kopalnia Brzeszcze pokona Policyjny KS na jego boisku, wówczas bowiem uzyskałaby równą ilość punktów z policjantami, w co jednak należy wątpić.

Zgoda ma do rozegrania mecz w Szopienicach, który jednakże nie ma już większego znaczenia.

Do ligi śląskiej wejdzie Zgoda z Bielszowic i Policyjny KS z Katowic. Obydwom drużynom

gratulujemy sukcesów i życzymy powodzenia w Lidze śląskiej.

Tabela po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się jak następuje:

	gier	bramek	pkt.
1. Zgoda Bielszowice	9	27:8	14
2. Policyjny K. S.	9	25:14	13
3. Kopalnia Brzeszcze	9	13:18	11
4. Stadion Chorzów	9	23:20	8
5. HKS. Szopienice	9	18:23	6
6. Naprzód Rydułtowy	9	6:25	2

KS. Stadion Chorzów — KS. Kopalnia Brzeszcze 3:0 (1:0)

W meczu o wejście do ligi śląskiej Stadion odniósł piękne zwycięstwo. Drużyna Stadionu nareszcie doszła do swej formy, lecz niestety osiagala ją za późno. Wynik ten nie ma dla niej

żadnego znaczenia, a jedynie przekreślił szanse drużyny Brzeszcze na wejście do ligi śląskiej.

Policyjny KS. — HKS. Szopienice 6:1 (1:1)

Zdecydowane zwycięstwo Policyjnego KS, który tym samym zapewnił sobie miejsce w ekstraklasie śląskiej. Spotkanie to było ciekawe tylko do przerwy, po zmianie pół uwidoczniła się wielka przewaga Policyjnego KS, który potrafił ją uwydatnić cyfrowo. Bramki dla Policyjnego KS zdobyli Buchalik 4 i Klimza 2, dla pokonanych Halena.

Naprzód Rydułtowy — Zgoda Bielszowice 0:1 (0:0)

Nieznaczone — niemniej jednak zasłużone, zwycięstwo odniosła Zgoda w Rydułtowach, zapewniając sobie przez to awans do ligi śląskiej.